

Przechadzka po Staszowie

Michał, licealista ze Staszowa, pogrążony w myślach o maturze i przyszłości, krążył po miasteczku. Wydawało mu się, że zna Staszów na wylot, ale życie tutaj wydawało się dość monotonne. W okamgnieniu przeszedł przez rynek i ruszył do starego parku, gdzie jego uwagę przyciągnął około pięćdziesięcioczeroletni mężczyzna siedzący na ławce z książką. Ubrany w wąsko dopasowany jasnobrunatny tużurek, włosy przyprószone siwizną.

– Wiesz, że Tadeusz Kościuszko przejeżdżał tędy? – zagadnął go nieznajomy, wzniosłszy ku górze bladobłękitne oczy. – Był tu tylko chwilę, ale jego obecność odcisnęła się na tej ziemi. Michał, choć znał tę historię, nigdy nie myślał o niej jako o czymś bliskim. Mężczyzna kontynuował, opowiadając o wizycie Józefa Piłsudskiego oraz o proboszczu parafii św. Bartłomieja - Janie Brożku. To wielki uczony, rektor Akademii Krakowskiej, matematyk i astronom. Przywołał także pałac Kołłątajów w Wiśniowej i kościółek, gdzie złożono serce współtwórcy Konstytucji 3 maja. Wspomniał kurozwęką posiadłość Popielów, w której przebywał czterokrotnie nominowany do Nagrody Nobla Stefan Żeromski. – Każdy z nas nosi kawałek tej historii – mówił mężczyzna. – To nie tylko opowieści o dawnych ludziach, to nasze dziedzictwo.

Po półtoragodzinnej rozmowie Michał poczuł, że Staszów to coś więcej, niż tylko miasteczko, w którym mieszka. Wracając do domu, rozmarzony i co nieco znużony, uświadomił sobie, że historia Staszowa to także jego własna, i cokolwiek zrobi, będzie jej częścią.

2024 rok

Autor: Dominik Rożek; tekst: uczniowie szkół ponadpodstawowych

Organizatorzy:

Lokalna Organizacja Turystyczna „Czym chata bogata”,

Staszowski Ośrodek Kultury

Zadanie zrealizowano przy wsparciu finansowym Województwa Świętokrzyskiego



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

